

## Lernen aus der Geschichte e.V.

<http://www.lernen-aus-der-geschichte.de>

Der folgende Text ist auf dem Webportal  
<http://www.lernen-aus-der-geschichte.de> veröffentlicht.

Das mehrsprachige Webportal publiziert fortlaufend Informationen zur historisch-politischen Bildung in Schulen, Gedenkstätten und anderen Einrichtungen zur Geschichte des 20. Jahrhunderts. Schwerpunkte bilden der Nationalsozialismus, der Zweite Weltkrieg sowie die Folgegeschichte in den Ländern Europas bis zu den politischen Umbrüchen 1989. Dabei nimmt es Bildungsangebote in den Fokus, die einen Gegenwartsbezug der Geschichte herausstellen und bietet einen Erfahrungsaustausch über historisch-politische Bildung in Europa an.

„[...]W judaizmie święte jest zarówno to co duchowe, jak to co fizyczne, w związku z tym dusza jak i ciało mogą wnieść do świata świętość. Dusza jest źródłem świętości, podczas gdy ciało jest naczyniem, które nosi w sobie świętość. A więc, zarówno dusza, jak i ciało pozostają święte na zawsze. To dlatego kości tych, którzy odeszli pozostają święte[...]”

Powyżej przytoczyłam wytyczne Komisji Rabinicznej dotyczące opieki nad obszarami kultu, przepisy związane z religijnym prawem żydowskim. Myślę, że powinno się je uszanować podczas zagospodarowywania tzw. Domu Mendelsohna wraz z przyległym do niego cmentarzem żydowskim w Olsztynie przy ul. Zyndrama z Maszkowic 2 (dawna Seestrasse). „Bet Tahara”, unikalny Dom Przedpogrzebowy Gminy Żydowskiej wybudowano na początku XX wieku według debiutanckiego projektu, wyżej wspomnianego architekta wywodzącego się ze środowiska olsztyńskich Żydów. Cmentarz, który według religii mojżeszowej jest miejscem nienaruszalnym do Dnia Sądu Ostatecznego (niezależnie od tego, co zachowało się na powierzchni), założony został sto lat wcześniej. Oficjalnie zlikwidowano go na polecenie władz w latach 60-tych XX w. i nazwano „parkiem miejskim”. Dom Mendelsohna stoi do dziś, jednak po tym jak funkcjonowało w nim Archiwum Państwowe (do lat 90-tych XX w.) stoi opustoszały między olsztyńskimi blokami. Gmina Żydowska nie istnieje tu począwszy od 1942 roku, kiedy to w nieznanym do dziś miejscu hitlerowcy wymordowali wszystkich przedstawicieli olsztyńskich Żydów. „Bet Tahara” oraz żydowski plac cmentarny są miejscami osobliwymi, nielicznymi świadectwami obecności Żydów w mieście. I to nie tylko ze względu na fakt, że zachowały się tu oryginalne dwory okienne, podziały elewacji, hebrajskie napisy, czy posadzka z motywem Gwiazdy Dawida w centrum Sali Pożegnań, w której wykonywano rytuały związane z pochówkiem (obmywanie zwłok, zawijanie ciała w całun). To, przede wszystkim, ciągle uznawana przez Żydów, przestrzeń skralna, miejsce święte, a także plac pamięci Życia i Zagłady olsztyńskich wyznawców Judaizmu. To także symbol wielokulturowości miasta, w którym na przestrzeni wieków zamieszkiwali równocześnie Polacy, Żydzi, Niemcy i Warmiacy. Na początku 2005 r., w porozumieniu z władzami miasta i polskimi środowiskami żydowskimi Dom Mendelsohna i cmentarz żydowski zostały wydzierżawione przez Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Równocześnie wykryły się pierwsze plany i projekty odnośnie architektonicznego i kulturowego zagospodarowania tego osobliwego miejsca w topografii Olsztyna. Członkowie „Borussii” pragną stworzyć tu swoiste Centrum szeroko rozumianej kultury. Planuje się tu otwarcie biblioteki, archiwum „żywej pamięci”, galerii (z wystawą stałą poświęconą Mendelsohnowi), ośrodka wydawniczego pisma „Borussia”, czy stworzenie Ośrodka Kultury Otwartej, miejsca dialogu środowisk twórczych i przekazu międzypokoleniowego.

Myślę, że podstawowym zadaniem jakie ma przed sobą „Borussia” jest uświadomienie mieszkańcom Olsztyna wartości i niezwykłości przestrzeni przy ul. Zyndrama z Maszkowic 2. Dla Żydów to miejsce

święte, miejsce, które zawsze epatować będzie swoją sakralną siłą i energią. Stoję na stanowisku, że powinno się uszanować znaczenie tego konkretnego miejsca w topografii miasta. Zachowując jego powagę i szacunek dla tego, sui generis, dziedzictwa kulturowego, możnaby podjąć próbę przywrócenia pamięci i "ożywienia" przestrzeni. Byłaby to również okazja do rozszyfrowania enigmatycznych symboli kultury żydowskiej i przesłań, które za sobą niosą. Działalność na polu kulturalnym przyczyniłaby się też do integracji lokalnych środowisk z miejscem w którym żyją. Aktywizując mieszkańców dzielnicy przy tworzeniu tego swoistego Centrum Kultury możnaby przyczynić się do wykreowania wśród nich poczucia odpowiedzialności za to miejsce. Tak, żeby stali się świadomi własnego orbis interior, swojej "małej ojczyzny"ziemi po której stąpają każdego dnia.

Dom Mendelsohna jest zatem miejscem do odkrycia, do rozszyfrowywania jego historii, symboli, znaczenia i roli, jaką może pełnić we współczesności.

Joanna Turkiewicz